

MARTA LECHOWSKA

TEOLOGIA OTWARTA NA FILOZOFIĘ.
PIERWSZA PRAWOSŁAWNA TEOLOG, MYRRHA LOT-BORODINE,
I GRANICE ORTODOKSJI

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie stosunku Myrrhy Lot-Borodine, pierwszej prawosławnej teolog, do nieortodoksyjnych postaw i idei. Adekwatnym dla realizacji tego zadania materiałem jest korespondencja Lot-Borodine z rosyjskim emigracyjnym filozofem, Siemionem Ludwigowiczem Frankiem. Deklarował on w swej twórczości głębokie, lecz pozakonfesyjne, tzn. pozadogmatyczne i pozacerkiewne, przywiązanie do chrześcijaństwa. Frank uważał się za wolnego filozofa, którego Bóg przyjmie do siebie, nawet bez aprobaty papieża¹, Lot-Borodine zaś całe swe dojrzałe życie poświęciła na dookreślanie i tłumaczenie chrześcijańskich formuł dogmatycznych, których znajomość uważała za konieczną dla człowieka religijnego.

Prawosławna teolog, dla której dogmatyczne umocowanie wiary było niezbywalną jej osnową, spotkawszy na swej drodze „wolnego filozofa”, który śmiało na nowo formułował, korygował i krytycznie odnosił się zarówno do samych dogmatów, jak i do wielowiekowego nauczania Ojców Kościoła, z całą mocą swej wewnętrznej dojrzałości przyjęła go do grona najbliższych sobie duchowo osób. Niezależnie od fundamentalnych różnic – przede wszystkim mamy na myśli pozacerkiewną religijną tożsamość filozofa, która nie była rosyjskiej teolog obojętna – Frank stał się dla Lot-Borodine jednym z najważniejszych intelektualno-duchowych towarzyszy, kimś, kogo potrzebowała dla duchowego dojrzenia do najgłębszego sensu chrześcijaństwa.

Dr MARTA LECHOWSKA – Uniwersytet Jagielloński, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych, Instytut Rosji i Europy Wschodniej; e-mail: marta.lechowska@uj.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7940-3202>.

¹ „Но так как Бог сотворил меня свободным философом, то уповаю, что Он таковым и примет меня в Свое лоно – без одобрения папы римского”. Semen L. Frank, *Letter to M.I. Lot-Borodine*, 24.01.1945, Bakhmeteff Archive of Russian and East European History and Culture, Columbia University, Frank Papers. Box 2. Lot-Borodina, Mirra Ivanovna.

Artykuły są objęte licencją Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

Struktura tego artykułu odpowiada „architektonicznie” twórczej osobowości Lot-Borodine. Pierwsza część artykułu ukazuje wysiłki Rosjanki na rzecz dookreślenia wschodniochrześcijańskiej doktryny i radykalnego odróżnienia jej od zachodnich odłamów chrześcijaństwa. Natomiast druga prezentuje intelektualno-duchowe porozumienie, wzajemne uznanie i zażyłość między rosyjską teolog a nieortodoksyjnym – nie tylko deklarującym swoją pozakonfesyjność, lecz także fundamentalną wolność wobec ustalonych w ciągu wieków teologicznych doktryn – filozofem, Frankiem. Zestawimy zatem dwa aspekty twórczej osobowości pierwszej prawosławnej kobiety-teolog – teologiczny i filozoficzny lub, odpowiednio, ortodoksyjny i nieortodoksyjny.

Hipoteza, jaką stawiamy w niniejszej artykule, jest następująca: relacja z Frankiem ukazuje niezwykły element duchowego pejzażu Lot-Borodine, bez którego rosyjska teolog mogłaby być postrzegana jedynie jako skrupulatna, skupiona na niuansach – *doctor subtilis* – historyczka doktryny prawosławnej. W poniższych analizach postaramy się pokazać, że zakres jej myśli był dużo szerszy i obejmował więcej niż tylko ustalone w ciągu wieków formuły. Wskażemy również, że rosyjska teolog, operując nie tylko „małym rozumem”, ale i tym większym – odwołując się do Kanta – otwartym na to, co nieskończone, była „w kontakcie” także z tym, co niezgodne z ortodoksją, jako czymś płodnym i wartościowym.

Na początku naszych analiz przywołajmy słowa Heleen Zorgdrager, holenderskiej teolog, o Lot-Borodine: „Współczesna teologia z jej historyczną krytyką Pisma Świętego irytowała ją [Myrrhę Lot-Borodine – M.L.], podczas gdy zajęcia Étienne’a Gilsona i P. Alphantery’ego, eksplorujące heterodoksyjne stanowiska w obrębie średniowiecznej teologii, inspirowały ją” (tłum. własne)². O perspektywie teologicznej Lot-Borodine, szerszej niż wyłącznie cerkiewno-prawosławna, świadczą też obawy o to, jak zostanie przyjęta praca Franka, który śmiało wychodził poza dogmatyczne ramy Cerkwi, oraz wyznanie, że powinna bronić filozofa przed ortodoksyjnymi odbiorcami. W końcu należy wskazać na jej duchowe pragnienie komunikacji na różnych polach z Frankiem.

Na tle prac teologiczno-antropologicznych prawosławnej teolog niezwykle interesująco rysuje się korespondencja Lot-Borodine z najbardziej europejskim i najbardziej uznanym rosyjskim filozofem Siemionem Frankiem. Listy obojga przechowywane w Archiwum Bachmietiewa w Nowym Jorku, odczytane tylko częściowo ze względu na bardzo niedbałe pismo Rosjanki, są świadectwem

² „Modern theology with its historical criticism of Scripture annoyed her, while the classes of Étienne Gilson and P. Alphantery, which explored heterodox positions within medieval theology, had inspired her”. Heleen Zorgdrager, „A Practice of Love. Myrrha Lot-Borodine (1882–1956) and the Modern Revival of the Doctrine of Deification”, *Journal of Eastern Christian Studies* 64, nr 3-4 (2012): 291-292.

głębokiej intelektualno-duchowej więzi i wzajemnych inspiracji, opartych na szacunku dla teoretyczno-religijnych poszukiwań interlokutora, mimo ewidentnej – wyrażanej *expressis verbis* i widocznej „między wierszami” – odmienności temperamentów, stylu myślenia, jak również doboru tematów.

MYRRHA LOT-BORODINE – PRAWOSŁAWNA TEOLOG

Myrrha Lot-Borodine – „pierwsza prawosławna kobieta-teolog”, jak nazywa ją Teresa Obolevitch³, zaznajomiła m.in. chrześcijański Zachód z prawosławną antropologią. Opublikowane we Francji w latach trzydziestych XX wieku trzy artykuły jej autorstwa dostarczyły zachodnim intelektualistom fundamentalnych wiadomości na temat rozumienia człowieka w tradycji prawosławnej. Uświadczenie sobie tej odrębności okazało się dla Zachodu, co podkreśla Jean Daniélou, wielce inspirujące⁴.

Myrrha Lot-Borodine całe dorosłe życie poświęciła poszukiwaniom właściwej formuły chrześcijańskiej antropologii. Badając skrupulatnie pisma wschodnich Ojców Kościoła, doszła do wniosku, że fundamentem wschodniochrześcijańskiego rozumienia człowieka jest koncepcja *theosis*. Ta zapomniana doktryna proponowała optykę całkiem odmienną od zachodniej. Zamiast skupiać się na ludzkiej grzeszności, kierowała uwagę na przebóstwioną – w istocie Boską⁵ – naturę⁶ człowieka.

³ Teresa Obolevitch, „Myrrha Lot-Borodine: The First Female Orthodox Theologian”, *European Journal of Science and Theology* 16, nr 3 (2020): 119.

⁴ Jean Daniélou, wstęp do: Myrrha Lot-Borodine, *Le déification de l'homme selon la doctrine des Pères grecs* (Paris: Le Cerf, 1970), 10-19.

⁵ Podstawy dla tak śmiałego, jak u Lot-Borodine, antropologicznego ujęcia odnaleźć można w pismach wschodnich Ojców Kościoła: „Misterium wcielenia poucza o przebywaniu wśród ludzi Boga [...], który został wmieszany w naszą naturę na to, by ta przez zmieszanie z naturą Boską stała się Boska, jako wyrwana ze śmierci i wydobyta z tyranii nieprzyjaciela” – por. Święty Grzegorz z Nyssy, *Wybór pism* (Warszawa: PAX, 1963), 104, za: Augustyn Eckmann, *Przebóstwienie człowieka w pismach wczesnochrześcijańskich* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2003), 157. Ponadto w myśli św. Atanazego: „Jeśli ludzie są uczestnikami Chrystusa i Boga, z tego wynika, że dzięki namaszczeniu i pieczęci, jakie posiadają, mają naturę Syna, który przez Ducha, jaki jest w Nim, łączy ich z Bogiem” – por. Eckmann, *Przebóstwienie człowieka*, 157. Paul Evdokimov powołuje się w tym kontekście na św. Maksyma, w pismach którego znajdujemy sformułowanie: „tożsamość przez łaskę” – por. Paul Evdokimov, *Prawosławie*, tłum. Jerzy Klinger (Warszawa: PAX, 1964), 98.

⁶ Pojęcia „natura” używamy w tym miejscu nie dla oznaczenia niższej, grzesznej (przyrodzonej) strony osoby ludzkiej, lecz w sensie, w jakim używa go Włodzimierz Łoski, pisząc o przebóstwieniu: „natura ludzka zatriumfuje nad grzechem i śmiercią”. Pojęcie „natura ludzka” odnosi się zatem, naszym zdaniem, do całego człowieka, do całej osoby ludzkiej. Por. Włodzimierz N. Łoski, *Teologia mistyczna Kościoła Wschodniego*, tłum. Izabela Brzeska (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2007), 130.

Zagadnienie *theosis*, fundamentalne dla swych studiów nad prawosławną doktryną, rosyjska teolog omówiła w tekście *Łaska przeobstwienia poprzez sakramenty na chrześcijańskim Wschodzie*⁷. W tekście tym ukazuje przeobstwienie jako dokonującą się w łonie Kościoła mistyczną jedność Boskiej i ludzkiej natury⁸. Wzorcem owej symbiozy, którą prawosławna teologia nazywa synergią⁹, jest Chrystus¹⁰.

Lot-Borodine, idąc tropem wschodnich Ojców Kościoła, kładła szczególny nacisk na nierozłączność dwóch antropologicznych kategorii – przeobstwienia (*theosis*) oraz obrazu Bożego w człowieku. Rosyjska teolog wierzyła, że boskość nie przestaje być najgłębszą tożsamością¹¹ człowieka, nawet jeśli zwraca się w kierunku grzechu¹². Przekonanie o jego boskiej istocie rosyjska myślicielka wyraziła w słowach o „naturze zepsutej przez winę, jednak wciąż żywej i praktycznie odrodzonej w przeobstwiającym Wcieleniu”¹³. Córka Lot-Borodine, Marianne Mahn-Lot, potwierdza, że istotę rozważań o człowieku jej matki stanowiło stałe odniesienie do kategorii „obrazu i podobieństwa”¹⁴ oraz postulat przywrócenia owego podobieństwa. Ponadto człowiek jest powołany do przeobstwienia, ponieważ „jego natura należy do tego, co nadprzyrodzone”¹⁵.

Dzięki przesłaniu o ludzkiej naturze od środka „rozświeclanej” przez pierwiastek nadprzyrodzony, o człowieku powołanym, by stać się Bogiem, Lot-Borodine zdołała otworzyć zachodnich intelektualistów na duchowość prawosławną i niezbywalną dla niej kategorię *theosis*. Jean Daniélou tak pisał o wrażeniach z lektury jej artykułów na temat prawosławnej antropologii:

Wciąż pamiętam zdumienie, jakie wywołała we mnie ich lektura. [...] Odnosiło się wrażenie, że nagle wprowadzają nas w samo centrum wyjątkowego doświadczenia,

⁷ Myrrha Lot-Borodine, „Blagodat’ obozheniya cherez tainstva na khristianskom vostoce”, *Vestnik russkogo khristianskogo dvizheniya*, nr 26 (1953): 12-16.

⁸ Opisując doktrynę wschodniochrześcijańską w kontekście idei przeobstwienia, Augustyn Eckmann pisze: „Ludzie, w których przebywa Duch, zostają przeobstwieni. Duch czyni ludzi bogami” – por. Eckmann, *Przeobstwienie człowieka*, 156.

⁹ Por. Łoski, *Teologia mistyczna*, 95-97.

¹⁰ Lot-Borodine, „Blagodat’ obozheniâ”, 13.

¹¹ Podobnie do Lot-Borodine rzecz ujmuje Paul Evdokimov: „Antropologia prawosławna jest [...] ontologiczna, jest «ontologią przeobstwienia»” – *Prawosławie*, 105.

¹² Radykalizm myśli Lot-Borodine znajduje swe źródła w nauce Ojców Kościoła, np. Pseudo-Dionizego – por. Łoski, *Teologia mistyczna*, 95.

¹³ Lot-Borodine, *La déification*, 200-201.

¹⁴ Włodzimierz Łoski pisze: „Można by rzec, że obraz jest Bożą pieczęcią, która odcisnęła się w naturze, stawiając ją w relacji osobowej z Bogiem, relacji dla każdej jednostki wyjątkowej i jedynej”. Autor potwierdza tym samym, iż termin „natura” ma we wschodniochrześcijańskiej teologii znaczenie szersze, niż tylko wskazujące na przyrodzoną stronę osoby ludzkiej. Por. Łoski, *Teologia mistyczna*, 123.

¹⁵ Lot-Borodine, *La deification*, 198.

skupiając – jak w wiązce światła – wskazówki rozproszone gdzie indziej. Czytanie tych artykułów było dla mnie decydujące. Skrystalizowały coś, czego szukałem, mianowicie wizję człowieka przemienionego przez Boskie energie¹⁶ (tłum. B. Srebro-Fila).

Trzeba jednak podkreślić, że nawet najbardziej oddani zachodni przyjaciele rosyjskiej myślicielki i zarazem uważni, zauroczeni wschodniochrześcijańską antropologią czytelnicy wychwytywali w postawie Lot-Borodine pewne poczucie wyższości i idący z nim w parze brak tej otwartości, którą wykazali się ujęci prawosławną nauką przedstawiciele zachodniej kultury. Ta wyniosłość objawiała się w nieustannym przeciwstawianiu tradycji Wschodu i Zachodu¹⁷.

Słowa Lot-Borodine dotyczące zachodniochrześcijańskiej nauki o człowieku są ostre, krytyczne, czasami ironiczne. W ujęciu rosyjskiej teolog zachodnie rozumienie człowieka pomija fundamentalnie prawdy, które zachowali wschodni Ojcowie Kościoła. Według myślicielki, zachodnia antropologia – niezależnie od stopnia myślowej i religijnej dojrzałości jej przedstawicieli – daje się sprowadzić do konstatacji o głębokiej skłonności człowieka do grzechu. W konsekwencji człowiek musi być co rusz podnoszony i „ratowany” przez zewnętrzne wobec niego nadprzyrodzone siły.

Dodajmy w tym kontekście, że Lot-Borodine w ciągu swej pracy naukowej nad patrystyką śledziła ewolucję zachodniej doktryny chrześcijańskiej, ze szczególnym uwzględnieniem roli takich teologów i myślicieli religijnych, jak św. Augustyn, św. Tomasz z Akwinu, św. Bernard z Clairvaux, św. Anzelm, wreszcie Marcin Luter i współczesny jej teolog – Karl Barth. Wszyscy oni, zdaniem Lot-Borodine, podzielali to samo przekonanie – boska natura człowieka została zaprzepaszczona przez grzech, i tym samym obraz Boży w człowieku uległ niemal całkowitemu zatarciu.

Zarysowuje się tu najgłębsza *differentia specifica*, tak jak ją pojmowała Lot-Borodine, między wschodnią a zachodnią doktryną chrześcijańską. Różnica ta dotyczy relacji między naturą a tym, co nadprzyrodzone w obrębie istoty ludzkiej¹⁸. Zachód konstatuje tu pełną rozłączność – natura ludzka w swym zepsuciu jest czymś przeciwstawnym wobec natury Boga. Człowiek wchodzi w relację z Bogiem

¹⁶ „Je me souviens encore de l'éblouissement que me donna leur lecture. [...] On avait le sentiment qu'ils nous introduisaient d'un coup au cœur même d'une expérience unique, rassemblant comme en un faisceau de lumière des indications ailleurs dispersées. La lecture de ces articles fut pour moi décisive. Ils cristallisaient quelque chose que je cherchais, une vision de l'homme transfiguré par les énergies divines”. Daniélou, Wstęp do *Le déification*, 10.

¹⁷ Daniélou, Wstęp do *Le déification*, 15, oraz Étienne Gilson, Wstęp do: Myrrha Lot-Borodine, *De l'amour profane à l'amour sacré. Études de psychologie sentimentale au Moyen Âge* (Paris: Librairie Nizet, 1979), VIII–X.

¹⁸ Różnicę tę podobnie postrzega Paul Evdokimov – *Prawosławie*, 104.

tylko z inicjatywy Boga¹⁹. Wschód natomiast, podążając za nauką pierwszych Ojców Kościoła, dostrzega przenikanie się i symbiozę tego, co naturalne i nadprzyrodzone²⁰.

W niniejszym kontekście jasne jest – podążając za myślą Lot-Borodine – że Zachód jest zmuszony „ratować” skłoną do zła ludzką naturę z pomocą każdorazowej Boskiej interwencji – niejako „deus ex machina”; natomiast Wschód broni przyrodzonej, utraconej i odzyskanej w akcie Wcielenia boskości człowieka. Warto w tym miejscu przytoczyć błyskotliwe słowa Lot-Borodine, będące jej podsumowaniem historii myśli zachodniochrześcijańskiej:

Wszystkie te systemy, zamknięte w sztywnych ramach, stawiają problem w kategoriach antagonistycznych, mniej lub bardziej wnikliwych. Najgłębsi zdają się być przekonani, że chwała Boża cierpi z powodu wolności człowieka i że stworzenie musi być poniżone, aby wywyżżyć Stwórcę. [...] To dlatego tradycja patrystyczna, którą prawosławie grecko-wschodnie przyjmuje i rozwija, będzie szukać innej drogi niż katolicki Zachód²¹ (tłum. B. Srebro-Fila).

MYRRHA LOT-BORODINE I SIEMION FRANK

Wobec przypisywania przez Rosjanek wielkiej wagi kwestiom teologicznym, w tym historycznym niuansom dotyczącym formułowania chrześcijańskiej prawdy o człowieku, zdumiewająco wygląda wieloletnia przyjaźń i żywy przez ponad dziesięć lat (do śmierci Franka) intelektualno-duchowy dialog, pełen słów najgłębszego uznania wobec przenikliwości sądów, dojrzałości i mądrości interlokutora oraz potwierdzeń głębokiego duchowego porozumienia z człowiekiem, który zajmował w tym względzie stanowisko całkowicie przeciwstawne – pozacerkiewne i ponadkonfesyjne.

Zanim jednak zaprezentujemy bliżej to stanowisko, zacznijmy od wypowiedzi Lot-Borodine opublikowanej w zbiorze poświęconym pamięci Franka, gdzie pośród wielu bardzo osobistych portretów filozofa naszkicowanych przez najbliższych

¹⁹ Potwierdzeniem takiego ujęcia u św. Augustyna są następujące słowa: „Przebóstwienie (*deificatio*) to sprawa łaski Bożej i stoi w opozycji do jakiegokolwiek formy samozbawienia” – por. Eckmann, *Przebóstwienie człowieka*, 109.

²⁰ Lot-Borodine, *La déification*, 189.

²¹ „Tous ces systèmes, enfermés dans des cadres rigides, posent le problème en termes antagonistes, plus ou moins aigus. Les plus profonds semblent convaincus que la gloire de Dieu souffre de la liberté de l’homme et qu’il faut rabaisser la créature, pour exalter le Créateur. [...] Voilà pourquoi la Tradition patristique, que l’orthodoxie gréco-orientale accueille et prolonge, cherchera dans une autre voie que celle de l’Occident catholique”. Lot-Borodine, *La déification*, 200.

mu ludzi, znajduje się również jej kilkustronicowy tekst. Rozpoczyna się wspomnieniem pierwszego spotkania autorki z emigracyjnym filozofem wiosną 1939 r.²² w Fontenay-aux-Roses, miejscowości pod Paryżem, gdzie rosyjska teolog mieszkała wraz z mężem, profesorem Sorbony. Frank trafił tam przypadkowo, uciekając z Berlina przed nazistowskim zagrożeniem. Przyjaźń teolożki i filozofa rozpoczęła się właśnie w Fontenay-aux-Roses i trwała – korespondencyjnie – ponad dziesięć lat; także wtedy, gdy Frankowie wyjechali do Londynu. Tak Lot-Borodine wspominała pierwsze spotkanie:

Семен Людвигович, волею судеб оторванный от насиженного гнезда в Берлине, переехал во Францию и временно-случайно поселился с женой в той парижской banlieue, где я жила уже 30 лет. Раньше я знала только его имя, как известного русского философа, но не прочла ни одной из его научных работ или журнальных статей ни до, ни после эмиграции. При первом свидании я сразу почувствовала притягательную силу и прелесть этой исключительной личности. Впечатление было не мимолетное, и, все углубляясь, навсегда врезалось в мою память. Мы стали видеться довольно часто и подходить друг к другу все ближе, найдя общую идейную почву и угадав какие-то созвучные струны, несмотря на различие наших умственных типов и темпераментов²³.

Z zacytowanego akapitu możemy wyczytać kluczowe elementy omawianej relacji, stanowiące kanwę i „dramaturgiczną nić” niniejszych rozważań: osobistą i ideową bliskość tych dwojga oraz ich duchową więź, przy równocześnie różnych metodach myślenia a także odmiennych typach umysłowości i temperamentach. Ów paradoks niezgodności czy może nawet, pod pewnym względem, obcości, a jednocześnie głębokiego duchowego porozumienia będzie stanowić kanwę dla dalszych rozważań.

Tym zatem, co dla nas fascynujące i tym samym wyznaczające wątek przewodni poniższych refleksji, jest fundamentalne podobieństwo w myśli dwojga wybitnych, nastrojonych na wskroś religijnie przedstawicieli rosyjskiej inteligencji na tle istotnych różnic między nimi. Różnice dotyczą przede wszystkim rozumienia i wartościowania tego, co stanowi niezbędne podstawy autentycznego życia religijnego, będącego nie tylko głównym tematem analiz obojga, lecz również ich żywym osobistym doświadczeniem. Owe odmienności nie byłyby jednak frapujące, gdyby nie fakt, iż nieoczekiwanie rysują się na podstawie niespoty-

²² Istnieje również inna wersja daty pierwszego spotkania M. Lot-Borodine i S. Franka – por. Teresa Obolevitch, *Mirra Lot-Borodina: Istorik, literator, filosof, bogoslov* (Sankt-Peterburg: Nestor-Istoriya, 2020), 284.

²³ Myrrha Lot-Borodine, „In Memoriam”, w: *Sbornik pamyati Semena Lyudvigovicha Franka*, red. Wasilij Zen'kowskiy (München, 1954), 43-48.

kanej duchowej, światopoglądowej i intelektualnej bliskości, której zwerbalizowane potwierdzenie możemy znaleźć w ich korespondencji, jak i w korespondencji żony Franka z Myrrhą Lot-Borodine, także przechowywanej w Archiwum Bachmietiewa w Nowym Jorku.

Poza odmiennością temperamentów, której oboje mieli świadomość, warto odnotować dużo ważniejszą różnicę, która lokowała się na poziomie typów umysłowości: u Franka – dyskursywnej, u Lot-Borodine – intuicywnej.

Istotę intuicji jako władzy poznania w myśli Lot-Borodine bezbłędnie uchwyciła współczesna badaczka jej spuścizny, holenderska teolog i badaczka studiów genderowych:

Ona [Lot-Borodine – M.L.] podkreśla, że *nous* nie jest czysto intelektualny; jest to zdolność do pojmowania wiedzy charyzmatycznej i właściwiej byłoby go rozumieć jako „intuicję”. *Nous* jako zwierciadło Boga w istocie ludzkiej jest urządzeniem regulującym wszystkie siły bytu, tego, co zmysłowe i inteligibilne. Wiedza i miłość są intymnie powiązane, ponieważ obie tworzone są przez Boski *nous*²⁴ (tłum. własne).

Z tą definicją intuicji ściśle korespondują słowa Lot-Borodine o sobie samej:

Dzieło, podpisane moim nazwiskiem, nie jest ani naukowe, ani historyczne, ani tylko filozoficzne czy teologiczne; dzieło to jest w istocie doświadczeniem gorejącej duszy w poszukiwaniu Prawdy. To, co uważam za jego zasadniczą cechę, to intuicja; ale jest to intuicja poparta pozytywnymi danymi i zbudowana na solidnych podstawach²⁵ (tłum. B. Srebro-Fila).

Przejmująco mówi o tym również Frank, podkreślający w licznych listach do Lot-Borodine duchowe z nią powinowactwo oraz dostrzegając u ich adresatki szczególny dar intelektualnej intuicji. Frank pisze tak:

В Вас я встретил, прежде всего, впервые за мою долгую уже жизнь женщину, обладающую настоящим даром познавательной интуиции. И притом, несмотря

²⁴ „She [Lot-Borodine – M.L.] emphasizes that the *nous* is not purely intellectual; it is the faculty for conceiving charismatic knowledge and is more properly understood as ‘intuition’. The *nous* as the mirror of God in the human being is the regulating device of all the forces of being, the sensible and intelligible. Knowledge and love are intimately joined, as both are generated by the Godlike *nous*”. Zorgdrager, „A Practice of Love”, 296.

²⁵ „Ni érudite, ni historique, ni seulement philosophique ou théologique, l’œuvre qui porte mon nom est essentiellement l’expérience d’une âme ardente dans la recherche de la Vérité. Ce que je considère comme sa qualité essentielle, c’est l’intuition; mais une intuition étayée par des données positives et s’appuyant sur des bases solides”. Marianne Mahn-Lot, „Ma mère, Myrrha Lot-Borodine. Esquisse d’itinéraire spirituel”, *Revue des Sciences Philosophiques et Théologiques* 88, nr 4 (2004): 747.

на разность стилей моей и Вашей мысли, я непосредственно ощущаю правильность и ценность Ваших intuicий; они мне нужны и помогают²⁶.

Dodajmy, iż Frank wyraźnie stawiał Myrrhę w szeregu osób szczególnie mu bliskich – takich, które są niezastąpionymi partnerami w duchowo-intelektualnym, trwającym całe życie, dialogu; stąd poczucie wewnętrznego wobec nich długu. Relacja z Piotrem Struwe, najwyraźniej zajmującym pierwsze miejsce w tym szeregu, służyła Frankowi za punkt odniesienia dla ukazania wagi znajomości z Lot-Borodine. Frank pisze tak:

Был один человек, которому я в этом отношении (самом важном для меня, как человека мысли) бесконечно многим обязан; это покойный П.Б.Струве. У меня с ним тоже были совершенно разные и духовные характеры, и стили мысли; но с первой же встречи с ним в моей ранней юности и до конца его жизни всегда восхищался его остротой, пронизательностью, свежестью и правдивостью его мысли, его видения реальности; я всегда в нем непосредственно ощущал редкий тип истинно зрячего человека, который может открыть мне то, что мне самому не удалось увидеть²⁷.

Jeśli uwzględnimy przytoczone wyżej słowa odnoszące się wprost do Lot-Borodine – „Pani intuicje są mi potrzebne i mi pomagają” – nie ma wątpliwości co do powstającej tu ścisłej analogii. Następny fragment, znów zestawiający osoby Piotra Struwe i Myrrhy Lot-Borodine, taki wniosek potwierdza:

Всякое общение с Вами дает мне радостное чувство какого-то глубокого духовного сродства, несмотря на все различие наших умственных типов и методов мысли. С кончиной П.Б. Струве, с которым я всю жизнь был связан таким духовным сродством – тоже несмотря на различие умственных типов, темпераментов и отчасти даже интересов, я духовно осиротел²⁸.

Na podstawie sformułowania „takim powinowactwem”, jak i słowa „również” oraz dwukrotnego zestawienia Lot-Borodine z Struwe wnosimy, iż intencją autora listu było, poprzez opis rzadkich zalet Struwe i relacji z nim, wypowiedzenie głębokich myśli i uczuć żywionych do Lot-Borodine. Tezę tę wzmacnia kolejny fragment listu Franka, w którym, jako „negatyw” dla osoby Lot-Borodine i Struwe, występują inne osobowości emigracji rosyjskiej tego czasu – Sergiusz Bułgakow i Mikołaj Bierdiajew. Frank wyznaje, że ich myśli, mimo światowego uznania i niekwestionowanego talentu, nigdy z nim na głębokim poziomie nie rezonowały:

²⁶ Frank, *Letter to M.I. Lot-Borodine*, 24.01.1945.

²⁷ Frank, 24.01.1945.

²⁸ Frank, 24.01.1945.

С покойным о. Сергеем Булгаковым, как и с Бердяевым, я поддерживал давнейшие дружеские и товарищеские отношения, но внутренне их духовный профил – каждого из них по-своему – оставался мне всегда чужд. Ваши же мысли всегда находят во мне внутренний отголосок.. [...] Я вспоминаю об этом только, чтобы сказать Вам, что я редко встречал в моей жизни людей, которые давали бы мне настоящее умственное и духовное удовлетворение, и что к числу этих редких людей принадлежите и Вы. Вот почему я подлинно дорожу нашим духовным общением (совсем не говоря уже о личной симпатии)²⁹.

Bez wątpienia w kwestii wewnętrznego odzewu, oddania i docenienia relacji możemy mówić o wzajemności. Świadczą o tym m.in. wspomniane pierwsze słowa tekstu o Franku – o „przyciągającej sile i uroku tej wyjątkowej osobowości”; o istniejącym od początku poczuciu „wspólnej ideowej gleby” i wewnętrznego pokrewieństwa. Ponadto, na potwierdzenie tej tezy możemy przytoczyć nieliczne odszyfrowane fragmenty listów Lot-Borodine do Franka, pasaże z jego listów odnoszące się do ciepłych i głębokich wyznań rosyjskiej teolog w kierunku adresata, jak też najszerszą jej wypowiedź o filozofie – tekst w pośmiertnej, dedykowanej mu księdze oraz poświęcony przyjacielowi wiersz³⁰.

Zaznaczmy, że pierwsze intuicje znajdowały swoje potwierdzenie w ciągu długoletniej znajomości obojga – by użyć tu sformułowania Lot-Borodine w stosunku do Franka – „myślicieli-mystyków”. Mimo iż posługiwali się oni innym językiem – Lot-Borodine podkreśla filozoficzność języka Franka, innymi metodami roztrząsali zasadnicze kwestie, inaczej stawiali pytania i oczekiwali od „prawdziwego” chrześcijanina spełnienia innych warunków, to wewnętrzna potrzeba wzajemnego przegłądania się w sobie brała górę.

Najpełniej Lot-Borodine wypowiedziała się o Franku we wspomnianym pośmiertnym, dedykowanym filozofowi, tomie. Artykuł ten kosztował ją wiele wysiłku – długo się do niego przygotowywała, ważąc wypowiedziane tam myśli i poświęcając na ten tekst wiele czasu. W jej słowach o Franku zwracają uwagę bardzo liczne sformułowania wskazujące na przypisywanie filozofowi najwyższych etyczno-duchowych przymiotów, które – co wynika z logiki wywodu – budują pierwsze i pozostałe w Lot-Borodine na zawsze wrażenie „przyciągającej siły wyjątkowej osobowości Siemiona Franka”. Przywołajmy te sformułowania: „dusza krystalicznie czysta i niezłomna” („душа хрустально-чистая, внутренне несокрушимая”), „prawdziwie chrześcijańska pokora” („воистину христианское смирение”), „akt bezwarunkowej wiary” („un acte de foi inconditionné”), „duchowe wglądy” („духовные прозрения”), „przeniknięta światłem mądrość”

²⁹ Frank, *Letter to M.I. Lot-Borodine*, 24.01.1945.

³⁰ Obolevitch, 300.

(„просветленная мудрость”) i „w pełni uduchowiona” („одухотворенная”), „skromna godność” („скромное достоинство”), „przyrodzona szlachetność” („природное благородство”). Ponadto Lot-Borodine wylicza umysłowo-duchowe przymioty Franka: „typ kontemplatywny” („подлинный созерцатель, а не только мыслитель”), „postrzeganie świata *sub specie aeternitatis*” („восприятие всего [...] *sub speciae aeternitatis*”), „głębia dociekliwej myśli” („глубины пытливой мысли”), „myśliciel-mistyk” („мыслитель-мистик”), „transracjonalizm” („трансрационализм”), „kongenialność metafizyki Franka – przedstawionej w dziele ‘Niepojęte’ – względem neoplatońskiej myśli wschodnich Ojców Kościoła” („франковская метафизика конгениальна неоплатонизму восточных отцов”), „niezłomna wiara w zwycięstwo ducha” („несокрушимая вера в победу духа”).

Wybrane sformułowania Lot-Borodine na temat Franka warto przytoczyć w szerszym kontekście:

Над всем его обликом веяло дыханием вне потока времени пребывающей, благостной, просветленной мудрости. Не отварачиваясь от жизни, судя о ней трезво и здраво, а, главное, всегда объективно по отношению к людям, он все же казался «не от мира сего», и голос его порой слышался как бы с другого берега. То вовсе не была позиция равнодушного зрителя текущей действительности, но восприятие всего кругом совершающегося *sub specie aeternitatis*. Выявлялся лик подлинного созерцателя, а не только мыслителя, явление редкое во все времена, а особенно в наше, ненасытно жадное к «событиям», к смене впечатлений, ко всем вообще земнородным зрелищам³¹.

Jak bardzo jednak daleko byli pod pewnymi względami od siebie Lot-Borodine i Frank; jak niesprowadzalnie do siebie, krańcowo odległe stanowiska zajmowali, gdy chodzi o postrzeganie kwestii tego, co konieczne dla bycia chrześcijaninem, świadczy fragment listu Franka do rosyjskiej teolog. Frank wyjawia w liście, że sposobem na wyłonienie spośród wszystkich ludzi tych, którzy rzeczywiście żyją prawdą Chrystusa, tzn. prawdziwych chrześcijan, z pewnością nie jest zastosowanie kryterium konfesyjności, pytanie o wyznawanie prawd ujętych w dogmatach czy też o uczestnictwo w życiu sakramentalnym. Podział bowiem na chrześcijan i niechrześcijan przebiega w poprzek wymienionych przynależności, deklaracji, a nawet świadomej samoidentyfikacji. Ze słów Franka wynika, że liczy się tylko „wiara w sprawiedliwość i miłość”. Wiara natomiast w prawdy wypracowane w toku dziejów chrześcijaństwa, uczestnictwo w liturgii i przyjmowanie sakramentów, a także świadome odnoszenie się do odrębnego bytu zwanego Bogiem nie są warunkami koniecznymi bycia chrześcijaninem. Frank pisze:

³¹ Lot-Borodine, „In Memoriam”, 43.

Все более остро я сознаю, что правда и неправда в самом глубоком религиозном смысле, совсем не совпадает с обычным делением людей на религиозно-верующих и неверующих. Надо показать напр. верующему в справедливость и любовь человеку, скажем неверующему в обычном смысле, но благонамеренному социалисту, что он не ведая того, верит в Бога и Христа; и надо показать иному церковнику, что он, собственно, верит не в Бога, а в дьявола или в мамону. Боюсь, что это звучит очень банально; но для меня – и я надеюсь, что сумею это показать – это есть мерило самого глубокого и полного понимания смысла религиозной истины³².

Najbardziej jednak otwartym i dobitnym wyznaniem dotyczącym stanowiska wyraźnie ponadkonfesyjnego są następujące słowa filozofa zawarte w liście do Myrrhy:

Если я был бы церковником [...] если мог бы подчинить свою мысль и чувство какой-либо фиксированной традиции, признать безусловный божественный авторитет какой-либо церкви, как земной организации, то я, возможно пошел бы по стопам Вл. Соловева (я очень скорблю, что его благородный универсализм был совершенно вытеснен из русского сознания националистической гордыней славянофильства [...]). Но так как Бог сотворил меня свободным философом, то уповаю, что Он таковым и примет меня в Свое лоно – без одобрения папы римского³³.

Aby uświadomić sobie dystans, jaki w poruszonej kwestii dzielił Franka i Lot-Borodine, wystarczy przypomnieć, że rosyjska teolog poświęciła niemal całą swą umysłową działalność na poszukiwanie najbardziej autentycznej i dogmatycznej formy chrześcijaństwa i jej dookreślenie; częścią tej działalności było odróżnianie prawosławia od katolicyzmu i protestantyzmu, a także rozwijanie koncepcji przebóstwienia. Ponadto, Lot-Borodine za niezbywalne dla chrześcijańskiego życia uważała przyjmowanie sakramentów, mocą których dokonywało się przebóstwienie natury ludzkiej. Co więcej, myślicielka wielokrotnie wspominała o pozacerkiewnej postawie przyjaciela, na podstawie której zaniechała podjęcia ważnych kroków – udziału w publicznych wydarzeniach lub też publikacji tekstu. Widać zatem, że stanowisko światopoglądowe Franka było na tyle wyraziste i odmienne od środowisk kościelnych, w których poruszała się Lot-Borodine, że czasami ważyło na jej decyzjach.

Perspektywa Franka na religię była różna od spojrzenia Lot-Borodine, która całe swe życie poświęciła na określenie ścisłych definicji dogmatycznych w prawosławiu oraz odróżnienia go od innych odłamów chrześcijaństwa. Wedle rosyjskiej teolog znajomość formuł dogmatycznych była warunkiem *sine qua non*

³² Frank, *Letter to M.I. Lot-Borodine*, 24.01.1945.

³³ Frank, 24.01.1945.

bycia chrześcijaninem. Jak bowiem mienić się chrześcijaninem, jeśli nie znamy podstawowych, obowiązujących w tej religii, prawd? Ponadto odnotowaliśmy wyżej, iż Lot-Borodine uważała znajomość historii chrześcijaństwa oraz orientację w logice najświętszej liturgii za istotne elementy kultury religijnej.

W tekście poświęconym pamięci Franka Lot-Borodine z całą odpowiedzialnością świadka, zobowiązanego oddać faktyczny – choć z pewnością odmienny od własnych przekonań – stan rzeczy, pisała:

Я [...] почитаю долгом свидетельствовать [...] прежде всего о полном отсутствии у него религиозного национализма и всякого конфессионализма. Давно принятое Семеном Людвиговичем православие и верность ему ничуть не препятствовали широте его церковного кругозора, той человеческой, благожелательной терпимости, которая была у этого праведника естественной добродетелью. Он не только интеллектуально интересовался инославными вероисповеданиями, но им искренно симпатизировал, особенно [...] католицизму, ценя в нем догматический чекан, и самую структуру его дисциплинированной церковной организации, как действительно нужный оплот в современном хаосе³⁴.

W kontekście pierwszej części niniejszego artykułu, w której opisaliśmy przywiązanie do ortodoksji Lot-Borodine, nietrudno sobie wyobrazić, że zarysowana w powyższym fragmencie postawa – docenienia dogmatycznego zrębu katolicyzmu, a nadto pozakonfesjonalizmu – była autorce w najwyższym stopniu obca. W świetle tej fundamentalnej odmienności nie sposób nie pomyśleć o koniecznej – by drogi ludzi tak odmiennie myślących się nie rozeszły – przestrzeni wspólności, dzięki której mogło zaistnieć głębokie, odczuwane podobnie przez obie strony, porozumienie.

Na kanwie przytoczonych słów, jak i w świetle wcześniejszych rozważań, jasno widać, że mimo świadomości istotnych różnic i czasem zupełnie odległych teoretycznych zapatrywań Lot-Borodine całą sobą uznawała autentyczność doświadczenia religijnego Franka, choć było ono – wbrew jej osobistemu doświadczeniu – ponadkonfesyjne i pozacerkiewne. Rosyjska teolog nie miała wątpliwości, że było to doświadczenie Boga chrześcijańskiego, mimo jawnych intelektualnych, ale i duchowych inklinacji Franka wobec wyznań heterodoksyjnych, a nawet mimo pozytywnego wartościowania przez niego roli herezji w religijnym myśleniu.

Uznajemy, że tym, co połączyło tych dwoje odmiennie myślących o chrześcijaństwie intelektualistów, różnie nazywających i precyzujących na poziomie teoretycznych ustaleń kwestie religii, było spotkanie na płaszczyźnie religijnego doświadczenia. Bez wątpienia określenie „myśliciel-mystyk”, użyte

³⁴ Lot-Borodine, „In Memoriam”, 48.

przez Lot-Borodine w odniesieniu do Franka, odnosi się również do rosyjskiej teolog. Myśl obojga bowiem, posługująca się tak różnymi metodami: filozoficzną i teologiczną (scholastyczną), zakorzeniona była w autentycznym przeżywaniu religijnych prawd. Na tej podstawie można powiedzieć, że Lot-Borodine nie tylko uznawała religijne doświadczenie Franka, ale, by tak rzec, wierzyła jego wierze. Ta rzeczywistość wiary, przekraczając i nie poddając się – by pozostać wraz z Lot-Borodine w kręgu wschodniego apofatyizmu – żadnym ziemskim określeniom, wymogła też na dwojgu autorach przekroczenie dzielących ich różnic – przede wszystkim ważnego dla Lot-Borodine podziału na „ortodoksyjne–nieortodoksyjne”.

Uważamy, że duchowe powinowactwo Lot-Borodine i Franka, którego wyrazem jest ich pełna głębi korespondencja, ukazuje istotną część wizerunku Lot-Borodine, niewidoczną z perspektywy studiów nad jej czysto teologicznymi pracami. Ta zagorzała badaczka spuścizny wschodnich Ojców Kościoła, dbająca o zachowanie ich prac w nienaruszonym stanie i przekazanie prawd w nich zawartych ludziom Wschodu i Zachodu, dostrzegała możliwość realizacji najgłębszej chrześcijańskiej idei nie tylko poza Kościołem prawosławnym, lecz także w postawie wobec niego na wskroś krytycznej. Znaczy to, że jej ortodoksyjność – jej przydawanie wagi dogmatycznym formułom i mocy sakramentów – nie była ortodoksyjnością zamkniętą, skupioną na sobie, a zatem, koniec końców, idolatryczną. Wręcz przeciwnie – pełen uważności, zainteresowania i duchowej otwartości stosunek do samego Franka i jego twórczości świadczy, naszym zdaniem, o postawie ciągłego poszukiwania, nieustannego poczucia niewystarczalności teoretycznych formuł, a zatem – by pójść za rozróżnieniem Jean-Luca Mariona³⁵ – o ikoniczności jej myślenia. Dlatego też, jak sądzimy, poniższe słowa Franka skierowane do Lot-Borodine odzwierciedlają sposób myślenia o chrześcijaństwie nie tylko ich nadawcy – określającego siebie samego jako „wolnego filozofa” – lecz także, choć nie *expressis verbis*, adresatki owych słów – pierwszej rosyjskiej teolog, Myhrry Lot-Borodine: „В экономии самой христианской церкви, как говорил Ап. Павел, «надлежит быть и ересям», т.е. должно сохраняться – наряду с необходимым консерватизмом и дисциплиной – свободное творческое искание»³⁶.

³⁵ Jean-Luc Marion, *God without Being* (Chicago: The University of Chicago Press, 2012), 12.

³⁶ Frank, *Letter to M.I. Lot-Borodine*, 24.01.1945.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

- Frank, Semen L. *Letter to M.I. Lot-Borodine*, 24.01.1945, Bakhmeteff Archive of Russian and East European History and Culture, Columbia University. Frank Papers. Box 2. Lot-Borodina, Mirra Ivanovna.
- Lot-Borodine, Myrrha. „Blagodat’ «obozheniya» cherez tainstva na khristianskom vostokey». *Vestnik russkogo khristianskogo dvizheniya*, no. 26 (1953): 12-16 [Лот-Бородина, Мирра. Благодать «обожения» через таинства на христианском востоке. *Вестник русского христианского движения*, № 26 (1953): 12-16].
- Lot-Borodine, Myrrha. „In Memoriam”. W: *Sbornik pamyati Semena Lyudvigovicha Franka*, red. Wasilij Zen’kowskij, 43-48. Myunkhen, 1954 [Лот-Бородина, Мирра. „In Memoriam”. В: *Сборник памяти Семена Людвиговича Франка*, ред. Василия Зеньковский, 43-48. Мюнхен, 1954].
- Lot-Borodine, Myrrha. *La déification de l’homme selon la doctrine des Pères grecs*. Paris: Cerf, 1970.
- Lot-Borodine, Myrrha. „La doctrine de l’Amour divin dans l’oeuvre de Nicolas Cabasilas”. *Irénikon* 26, nr 4 (1953): 376-389.
- Lot-Borodine, Myrrha. *Nicolas Cabasilas: un maître de la spiritualité byzantine au XIV siècle*. Paris: Éditions de l’Orante, 1958.
- Lot-Borodine, Myrrha. „Polnota istiny i polnota khristianskoj zhizni”. *Vestnik russkogo khristianskogo dvizheniya*, no. 35 (1954): 2-6 [Лот-Бородина, Мирра. „Полнота истины и полнота христианской жизни”. *Вестник русского христианского движения*, № 35 (1954): 2-6].

LITERATURA PRZEDMIOTU

- Daniélou, Jean. Wstęp do: Myrrha Lot-Borodine, *Le déification de l’homme selon la doctrine des Pères grecs*, 10-19. Paris: Cerf, 1970.
- Eckmann, Augustyn. *Przebóstwienie człowieka w pismach wczesnochrześcijańskich*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2003.
- Evdokimov, Paul. *Prawosławie*. Tłum. Jerzy Klinger. Warszawa: PAX, 1964.
- Gilson, Étienne. Wstęp do: Myrrha Lot-Borodine, *De l’amour profane à l’amour sacré. Études de psychologie sentimentale au Moyen Âge*, VIII-X. Saint-Genouph: Librairie Nizet, 1979.
- Łoski, Włodzimierz N. *Teologia mistyczna Kościoła Wschodniego*. Tłum. Izabela Brzeska. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2007.
- Mahn-Lot, Marianne. „Ma mère, Myrrha Lot-Borodine. Esquisse d’itinéraire spirituel”. *Revue des Sciences Philosophiques et Théologiques* 88, nr 4 (2004): 745-754.
- Marion, Jean-Luis. *God without Being*. Chicago: The University of Chicago Press, 2012.
- Obolevitch, Teresa. *Mirra Lot-Borodina: Istorik, literator, filosof, bogoslov*. Sankt-Peterburg: Nestor-Istoriya, 2020 [Оболевич, Тереза. *Мирра Лот-Бородина. Историк, литератор, философ, богослов*. Санкт-Петербург: Нестор-История, 2020].
- Obolevitch, Teresa. „Myrrha Lot-Borodine: The First Female Orthodox Theologian”. *European Journal of Science and Theology* 16, nr 3 (2020): 119-127.
- Poljakov, Fiodor. „Myrrha Lot-Borodine. Wegzeichen und Dimensionen des west-östlichen Dialoges in der russischen Diaspora”. W: *Festschrift für Hans-Bernd Harder zum 60. Geburtstag*, red. Klaus Harer i Hemut Schaller, 401-411. München: Otto Sagner, 1995.
- Zorgdrager, Heleen. „A Practice of Love. Myrrha Lot-Borodine (1882–1956) and the Modern Revival of the Doctrine of Deification”. *Journal of Eastern Christian Studies* 64, nr 3-4 (2012): 287-307.

TEOLOGIA OTWARTA NA FILOZOFIĘ.
PIERWSZA PRAWOSŁAWNA TEOLOG, MYRRHA LOT-BORODINE,
I GRANICE ORTODOKSJI

Streszczenie

Przedmiotem niniejszego artykułu jest stosunek Myrrhy Lot-Borodine, pierwszej prawosławnej kobiety-teolog, do nieortodoksyjnych postaw i idei. Pierwsza część artykułu ukazuje wysiłki Lot-Borodine na rzecz dookreślenia wschodniochrześcijańskiej doktryny i radykalnego odróżnienia jej od zachodnich odłamów chrześcijaństwa, druga natomiast – prezentuje niespotykane intelektualno-duchowe porozumienie, wzajemne uznanie i zażyłość między rosyjską teolog a nieortodoksyjnym – nie tylko deklarującym swoją pozakonfesyjność, lecz także fundamentalną wolność wobec ustalonych w ciągu wieków teologicznych doktryn – filozofem, Siemionem Frankiem. Praca zestawia dwa aspekty twórczej osobowości pierwszej prawosławnej kobiety-teologa – teologiczny i filozoficzny lub, odpowiednio: ortodoksyjny i nieortodoksyjny.

Słowa kluczowe: antropologia chrześcijańska; *theosis*; teologia prawosławna; Myrrha Lot-Borodine; Siemion Frank

THEOLOGY OPEN TO PHILOSOPHY:
THE FIRST ORTHODOX THEOLOGIAN, MYRRHA LOT-BORODINE,
AND THE LIMITS OF ORTHODOXY

Summary

The topic of the paper is Myrrha Lot-Borodine, the first Orthodox female theologian, and her attitude to unorthodox ideas. The first part of the article shows the efforts of Lot-Borodine to define the Eastern Christian doctrine and radically distinguish it from the Western branches of Christianity, and the second presents an unprecedented intellectual-spiritual rapport, mutual recognition and intimacy between the Russian theologian and the unorthodox philosopher Semyon Frank, who not only declared his extra-confessionality, but also fundamental freedom in the face of the theological doctrines established. The paper therefore juxtaposes two aspects of the creative personality of the first Orthodox female theologian – theological and philosophical or – the orthodox and the unorthodox.

Keywords: Christian anthropology; *theosis*; Orthodox theology; Myrrha Lot-Borodine; Semyon Frank